

POSTANOWIENIE Z DNIA 23 WRZEŚNIA 2008 R.

I KZP 16/08

1. Pokrzywdzonym przestępstwem określonym w art. 231 § 1 k.k. jest tylko taki podmiot, którego indywidualny interes został bezpośrednio zagrożony zachowaniem funkcjonariusza publicznego.

2. W wypadku pokrzywdzenia gminy przestępstwem określonym w art. 231 § 1 k.k. (art. 49 § 1 k.p.k.), podmiotem uprawnionym do realizacji uprawnień przysługujących pokrzywdzonemu jest wójt (burmistrz, prezydent) - art. 51 § 1 k.p.k. w zw. z art. 11a ust. 1 i art. 31 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.

*Przewodniczący: sędzia SN A. Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: W. Płóciennik, R. Sądej.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Mik.*

Sąd Najwyższy w sprawie z zażalenia Jana K. i innych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Rejonowy w W. postanowieniem z dnia 13 grudnia 2007 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1) Czy mieszkaniec gminy – jako członek społeczności jednostki samorządu gminnego – może być uznany za osobę pokrzywdzoną (w rozumieniu przepisu art. 49 § 1 k.p.k.) przestępstwem z art. 231 § 1 k.k., czy w tej sytuacji czynności procesowe w imieniu gminy mogą być dokonywane jedynie przez burmistrza lub radę miasta (gminy) jako organ uprawniony do działania w jej imieniu (w rozumieniu przepisu art. 51 § 1 k.p.k.)?”

2) Czy radny, bądź grupa radnych rady miasta (gminy) pokrzywdzonego miasta (gminy) może samodzielnie dokonywać czynności procesowych w sprawie o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., w przypadku, gdy radny (radni) wchodzi (wchodzą) w skład komisji rewizyjnej rady miasta (gminy), a osobą potencjalnie podejrzaną o przedmiotowe przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. jest burmistrz miasta?”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

## UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne zostało przedstawione Sądowi Najwyższemu na tle następującej sytuacji procesowej.

W dniu 30 października 2006 r. kilkoro radnych gminy R. złożyło do Prokuratury Rejonowej w W., wspólnie, zawiadomienie o popełnieniu przez burmistrza tej gminy Elżbietę R. przestępstwa polegającego na sprzedaży, bez przetargu, działek stanowiących własność gminną.

Postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. z dnia 5 grudnia 2006 r. zostało wszczęte śledztwo w sprawie o czyn polegający na przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, tj. burmistrza gminy R., w związku ze sprzedażą należących do tej gminy działek. Po przeprowadzeniu stosownych czynności procesowych, prokurator Prokuratury Rejonowej w W., wobec niestwierdzenia w działaniach burmistrz Elżbiety R. znamion przestępstwa, nie przedstawił jej zarzutu i w dniu 27 lutego 2007 r. wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa.

Na to postanowienie zażalenie złożyły osoby zawiadamiające o popełnieniu przestępstwa. Skarżący wnieśli o jego uchylenie z powodu niewyjaśnienia wszystkich okoliczności mających istotne znaczenie w sprawie.

Zarządzeniem z dnia 29 marca 2007 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w W., uznając, że skarżący nie są stroną (pokrzywdzonymi), a więc nie są osobami uprawnionymi do złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa, odmówił przyjęcia zażalenia. Na to zarządzenie także zostało złożone zażalenie. Skarżący podnieśli, że uznanie, iż radni nie są uprawnionymi do wniesienia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa, w realiach tej konkretnej sprawy, oznaczać będzie niemożność skontrolowania trafności postanowienia o umorzeniu śledztwa w toku postępowania odwoławczego. Wskazali, że ze względu na interes społeczny, w ramach którego działają oraz na prawa i obowiązki radnych wynikające z ustawy o samorządzie gminnym do dokonywania wszelkich czynności niezbędnych dla zabezpieczenia interesu gminy, należy przyznać im prawo do wniesienia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa. Nadto podnieśli, że jako członkowie lokalnej społeczności są pokrzywdzonymi z uwagi na to, że „niższe wpływy do budżetu miasta skutkują mniejszymi środkami na potrzeby mieszkańców”.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w G. (prokurator nadrzędny nad prokuratorem, który wydał zaskarżone zarządzenie), nie przychyłając się do zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa, skierował je w dniu 21 czerwca 2007 r. do Sądu Rejonowego w W. i wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego zarządzenia.

Sąd Rejonowy w W., rozpoznając to zażalenie, powziął wątpliwości wyrażone w przytoczonych na wstępie pytaniach, których wyjaśnienie – jego zdaniem – wymaga zasadniczej wykładni ustawy i na podstawie art. 441 k.p.k. przedstawił je Sądowi Najwyższemu w celu rozstrzygnięcia.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały, wskazując, że przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie nie odpowiada kryteriom określonym z art. 441 § 1 k.p.k. W jego ocenie, z uzasadnie-

nia postanowienia Sądu Rejonowego wynika jednoznacznie, że pomimo pytania, Sąd ten posiada własny pogląd co do zasadności wniesionego zażalenia i nie ma wątpliwości, jak rozstrzygnąć tę kwestię. Nie chce natomiast „samodzielnie podjąć decyzji w sytuacji faktycznej zaistniałej w sprawie i pytanie zmierza jedynie do uzyskania akceptacji Sądu Najwyższego dla stanowiska Sądu Rejonowego”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna zgodnie przyjmują, że skuteczne wystąpienie z pytaniem prawnym, w trybie przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k., jest możliwe wtedy, gdy w toku rozważań nad zasadnością wniesionego środka odwoławczego wyłoni się, wymagające zasadniczej wykładni ustawy, zagadnienie prawne o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia w kwestii tej zasadności. Sąd Rejonowy w W., rozpoznając wniesione w sprawie zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa, istotnie stanął przed problemem, czy można uznać – w rozumieniu karnego prawa procesowego (art. 49 § 1 k.p.k.) – za pokrzywdzonych przestępstwem popełnionym na szkodę jednostki samorządu terytorialnego (w tym przypadku gminy), także poszczególnych mieszkańców tej jednostki tylko z tego tytułu, że są członkami samorządowej społeczności. Jak bowiem wiadomo, prokurator Prokuratury Rejonowej w W. uznał, że skarżący postanowienie o umorzeniu śledztwa nie są pokrzywdzonymi czynem, w sprawie którego prowadzone było śledztwo. W takiej sytuacji rzeczywiście, skoro w myśl art. 306 § 1 k.p.k. zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa może wnieść jedynie strona (zatem tylko pokrzywdzony i podejrzany, a nie osoba zawiadamiająca o popełnieniu przestępstwa), ustalenie, czy każdy z osobna mieszkaniec gminy jest także pokrzywdzonym przestępstwem wyrządzającym szkodę np. w mieniu gminy, ma kapitalne znaczenie dla rozstrzygnięcia o trafności wniesionego zażalenia.

Dla spełnienia warunków z art. 441 k.p.k. nie wystarczy jednak samo wskazanie na znaczenie przedstawionego zagadnienia prawnego dla rozpoznania środka odwoławczego. Zagadnienie prawne, z którym można zwrócić się do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k., musi wiązać się z koniecznością dokonania zasadniczej wykładni ustawy, a więc dotyczyć sytuacji, w której norma prawna z uwagi na swą wadliwą bądź niejasną redakcję jest, lub może być, rozbieżnie interpretowana i umożliwia przeciwstawne wnioski. Nie powinien zatem skorzystać z instytucji pytania prawnego sąd odwoławczy wtedy, gdy przepisy mające podlegać zasadniczej wykładni są sformułowane jasno i nie nastroczają trudności interpretacyjnych albo gdy wątpliwości zostały rozstrzygnięte w orzecznictwie lub doktrynie w sposób jednoznaczny (R. Stefański, Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 289 – 292).

Tymczasem Sąd Rejonowy w uzasadnieniu pytania prawnego nie przedstawił żadnych wątpliwości co do wykładni norm zawartych w przepisie art. 49 § 1 k.p.k., w szczególności nie wskazał na rozbieżności występujące w orzecznictwie i doktrynie dotyczące wykładni pojęcia „pokrzywdzonego”, jakim posługuje się ten przepis. Przeciwnie, wykazał w uzasadnieniu swego postanowienia, że nie budzi ono takich wątpliwości, które wymagałyby zasadniczej wykładni ustawy.

I tak rzeczywiście jest. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie przyjmuje się, że przepis art. 49 § 1 k.p.k. powinien być interpretowany wąsko. Wskazuje się, że definicja pokrzywdzonego ma charakter materialny [m. in. uchwała Sądu Najwyższego stanowiąca wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie wzmożenia ochrony interesów pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym z dnia 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75, OSNKW 1977, z. 1-2, poz. 1; uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 1993 r., I KZP 6/93, OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 28; z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69; z dnia 21 grudnia

1999 r., I KZP 43/99 (niepubl.); z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 94; R. Kmieciak: Ustawowa definicja pokrzywdzonego (uwagi na tle art. 40 k.p.k.), *Annales UMCS, Sectio G Ius, Vol. XXIV*, Lublin 1977, s. 165; W. Posnow: Sytuacja pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym, Wrocław 1991, s. 18; A. Rybak-Starczak: Pokrzywdzony w postępowaniu karnym, Pal. 2004, nr 7-8, s. 79; M. Filar: Pokrzywdzony (ofiara przestępstwa) w polskim prawie karnym materialnym, Cz. Pr. Karn. i Nauk Pen. 2002, z. 2, s. 30]. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, stwierdził, że przyjęcie wąskiej, materialnej definicji pokrzywdzonego pozwala na racjonalne ograniczenie kręgu pokrzywdzonych do osób, których dobra prawne zostały zagrożone w wyniku przestępstw, które skonstruowane zostały jako przestępstwa z narażenia oraz do przestępstw popełnionych w innych formach stadialnych i zjawiskowych niż dokonanie. Dzięki takiemu ograniczeniu usunięta zostaje sfera uznaniowości organów procesowych, które mogłyby niemal dowolnie kształtować krąg podmiotów, którym – zdaniem tych organów – przysługują uprawnienia pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k.

W zasadzie jednolicie przyjmuje się także, że prawidłowe ustalenie kręgu „pokrzywdzonych” powinno opierać się na analizie okoliczności czynu będącego przedmiotem postępowania. To zespół znamion tego czynu, czynów współukaranych, czy też elementy przestępstwa ciągłego, określają krąg pokrzywdzonych (tak m.in. powołane powyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1976 r. i z dnia 15 września 1999 r., a także postanowienie z dnia 26 stycznia 2007 r., I KZP 33/06, OSNKW 2007, z. 2, poz. 11). Generalnie zatem dla uznania, czy *in concreto* dana osoba jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., podstawowe znaczenie ma właściwe ustalenie przedmiotu ochrony przepisu prawa karnego, którego znamiona wyczerpuje czyn będący przedmiotem postępowania. Ponieważ

jednak niektóre przepisy prawa karnego materialnego mają podwójny przedmiot ochrony, to sam fakt skierowania przestępstwa przeciwko dobru ogólnemu nie wyłącza uznania za pokrzywdzoną osoby fizycznej, gdy jednocześnie z dobrem ogólnym, również jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone. Nie ma więc znaczenia, czy naruszone bądź zagrożone dobro prawne jest głównym czy ubocznym przedmiotem ochrony wskazanym w dyspozycji danego przepisu ustawy karnej (m. in. uchwała z dnia 21 października 2003 r., I KZP 29/03, postanowienie z dnia 26 stycznia 2007 r., I KZP 33/06; A. Rybak-Starczak, *op. cit.*, s. 76). Zatem za pokrzywdzonego uznaje się również tego, czyje dobro prawne zostało w sposób bezpośredni zagrożone bądź naruszone, mimo, że dobro to nie jest bezpośrednim przedmiotem ochrony danego przepisu prawa karnego (A. Rybak – Starczak, *op. cit.*, s. 76). Odnotować należy tylko, że w piśmiennictwie prawniczym ujmuje się karnoprosesowe pojęcie pokrzywdzonego jeszcze wężej bowiem uważa się, iż należy je opierać wyłącznie na bezpośrednim przedmiocie ochrony (R. Kmiecik, *op. cit.*, s. 170). Niemniej, w kontekście problemu sygnalizowanego w tej sprawie, zauważyć trzeba, że jeśli w doktrynie występują rozbieżności co do wykładni pojęcia „pokrzywdzonego” w procesie karnym ze względu na wielość dóbr chronionych konkretnym przepisem prawa karnego (dobro główne – dobro uboczne), to jedynie w kierunku zawężenia, a nie rozszerzenia kręgu „pokrzywdzonych”.

W każdym razie, podstawowe znaczenie dla prawidłowego ustalenia kręgu „pokrzywdzonych” ma wskazanie przedmiotu ochrony normy prawa karnego, której znamiona wypełnia czyn będący przedmiotem postępowania. W niniejszej sprawie zagadnienie prawne związane jest z interpretacją art. 49 § 1 k.p.k. w relacji do art. 231 § 1 k.k. W literaturze prawa karnego wskazuje się, że przedmiot ochrony normy karnej z art. 231 § 1 k.k. jest ujęty bardzo szeroko. Bezpośrednim przedmiotem ochrony art. 231 § 1 k.p.k. są wszelkie dobra prawne bez względu na to, czy należą do sfery

publicznej czy prywatnej. Niezależnie od tego bezpośrednio chronionym dobrem prawnym jest prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowej i samorządu terytorialnego (A. Barczak-Oplustil w: A. Zoll red.: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II, Kraków 2006, s. 990). Tak szeroko ujęty przedmiot ochrony oznacza, że zachowania wypełniające znamiona tego przepisu mogą bezpośrednio naruszać zarówno dobra ogólne jak i mogą godzić w indywidualne interesy. Zatem aby stwierdzić kto jest pokrzywdzony czynem wypełniającym znamiona przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k., należy każdorazowo zbadać czyj indywidualny interes (dobro prawne) został naruszony tym konkretnym czynem.

Ponadto, pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. może być jedynie ten kogo przestępstwo dotyka bezpośrednio. W literaturze jednoznacznie wskazuje się, że bezpośredniość zachodzi, gdy pomiędzy czynem zawierającym przedmiotowe znamiona przestępstwa a naruszeniem lub zagrożeniem dobra danego podmiotu nie ma ogniw pośrednich, tj. gdy czyn uderza wprost w jego dobro. Warunek bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego ogranicza zakres pojęcia pokrzywdzonego, eliminując z kręgu pokrzywdzonych przestępstwem te wszystkie podmioty, które wprawdzie mogą być dotknięte czynem przestępnym, lecz tylko w sposób pośredni (Z. Gostyński red.: J. Bratoszewski, L. Gardocki, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, Warszawa 2003, s. 426; A. Rybak-Starczak, *op. cit.*, s. 83).

W konsekwencji, w sprawie o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. za pokrzywdzonego może być uznany tylko taki podmiot, którego indywidualne interesy zostały, bezpośrednio, w sposób realny zagrożone działaniami funkcjonariusza publicznego. Zatem pokrzywdzonym ewentualnym przestępstwem w tej sprawie jest z pewnością gmina R., nie są zaś nimi z pewnością skarżący, jako mieszkańcy terytorium obejmującego tę jednostkę



samorządową. Wskazać należy, że wprowadzie zgodnie z treścią art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.), mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową, to jednak w myśl z art. 11 ust. 1 tej ustawy, mieszkańcy gminy podejmują rozstrzygnięcia w głosowaniu powszechnym (poprzez wybory i referendum) lub za pośrednictwem organów gminy, a ponadto, że gmina posiada osobowość prawną (art. 2 ust. 2 ustawy). Czyn będący przedmiotem śledztwa, a polegający na sprzedaży bez przeprowadzenia przetargu działek stanowiących własność gminy, w sposób bezpośredni naruszał jedynie interesy majątkowe tej jednostki samorządu terytorialnego. Zatem oczywistym jest, że skoro naruszono interesy majątkowe tej konkretnej osoby prawnej, to tylko ta osoba prawna może zostać uznana za pokrzywdzonego, zaś skarżący, upatrując swego „pokrzywdzenia” w tym, iż „niższe wpływy do budżetu miasta skutkują mniejszymi środkami na potrzeby mieszkańców” wskazują sami na to, że jeżeli ich dobra prawne zostały dotknięte ewentualnym przestępstwem burmistrza R., to co najwyżej w sposób pośredni.

Niektórzy z mieszkańców gminy R., jako członkowie wspólnoty samorządowej, mogliby zostać uznani za pokrzywdzonych przestępstwem burmistrza R. (określonym w art. 231 § 1 k.k.), ale nie z racji tego, że są członkami samorządowej społeczności, zaś dobrem prawnym zagrożonym czynem jest mienie tej jednostki samorządu terytorialnego, również nie dlatego, że czyn naruszył dobro ogólne w postaci prawidłowego funkcjonowania jednostki samorządu terytorialnego, lecz jedynie wtedy, gdyby było możliwe ustalenie, że czyn bezpośrednio godził także w ich indywidualne interesy np. jeśli ponieśliby szkodę we własnym, prywatnym majątku.

Sąd Rejonowy w W. – jak to już wykazano – nie ma wątpliwości, że nie można uznać – w rozumieniu karnego prawa procesowego (art. 49 § 1 k.p.k.) – za pokrzywdzonych przestępstwem popełnionym na szkodę jed-

nostki samorządu terytorialnego, także poszczególnych mieszkańców tej gminy tylko z tego tytułu, że są członkami gminnej społeczności.

Ponieważ jednak osoby, które wniosły zażalenie są także radnymi Rady Gminy w aktualnej kadencji, to zastanawia się Sąd Rejonowy, czy w takim razie poszczególni radni (tylko z racji pełnienia tej funkcji, ewentualnie z tytułu zasiadania w komisji rewizyjnej) mają prawo do wystąpienia w interesie tej gminy w procesie karnym, np. przez wniesienie zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie o popełnienie przestępstwa na szkodę swej gminy, zwłaszcza wtedy gdy uprawniony do jej reprezentacji burmistrz (wójt, prezydent) nie ma interesu we wniesieniu takiego zażalenia, ze względu na skumulowanie się roli osoby podejrzanej i organu uprawnionego do dokonywania czynności procesowych za pokrzywdzonego nie będącego osobą fizyczną. Rzeczywiście, odpowiedź na pytanie, czy radny może z samego tylko tytułu pełnionej funkcji radnego dokonywać czynności procesowych w imieniu pokrzywdzonej gminy, byłaby także kluczowa dla oceny zasadności przedmiotowego zażalenia na zarządzenie o odmowie jego przyjęcia.

Jednak i tu Sąd Rejonowy w W. ma wyraźny pogląd na temat tego, czy radny bądź grupa radnych pokrzywdzonej gminy mogą samodzielnie dokonywać czynności procesowych, np. składać środki odwoławcze jako reprezentanci gminy. Sąd Rejonowy nie wskazuje przy tym na żadne trudności wiążące się z wykładnią przepisów określających sposób reprezentacji pokrzywdzonej gminy w postępowaniu karnym. Zgodnie z treścią art. 51 § 1 k.p.k., za pokrzywdzonego, który nie jest osobą fizyczną, czynności procesowych dokonuje organ uprawniony do działania w jego imieniu. Organami gminy, zgodnie z treścią art. 11a ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym są rada gminy oraz wójt. Rada gminy jest organem stanowiącym oraz kontrolującym (art. 15 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym). Organem uprawnionym do reprezentacji gminy, zgodnie z treścią art. 31 ustawy

o samorządzie gminnym, jest wójt (burmistrz, prezydent). To w gestii tego organu leży przejawianie woli gminy na zewnątrz. Zatem kwestia dokonywania czynności procesowych w imieniu poszkodowanej gminy w procesie karnym została w sposób jednoznaczny unormowana przepisami: art. 51 § 1 k.p.k., art. 11 a ust. 1 i art. 31 ustawy o samorządzie gminnym. Przepisy te sformułowane są jasno i nie nastroczają trudności interpretacyjnych. Oczywistym jest zatem, że nie zachodzi potrzeba dokonywania ich zasadniczej wykładni. Podkreślić zresztą należy, że kwestia sposobu reprezentacji gminy R. nie może budzić wątpliwości także w świetle postanowień Statutu Miasta R., stanowiącego Załącznik do uchwały Nr X/89/2003 Rady Miejskiej R. z dnia 24 kwietnia 2003 r. Zgodnie z § 30 ust. 2 pkt 2 Statutu (w powiązaniu z pozostałymi przepisami Statutu), wyłącznie do zadań burmistrza należy reprezentowanie miasta R. na zewnątrz.

Lektura uzasadnienia pytania prawnego prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy w W. nie powziął zatem wątpliwości co do zakresu definicji „pokrzywdzonego”, jak również sposobu reprezentacji pokrzywdzonego, a jego wątpliwości sprowadzają się jedynie do słuszności regulacji prawnych normujących podział kompetencji organów gminy, w przypadku gdy postępowanie karne dotyczy osoby sprawującej funkcję burmistrza, zaś pokrzywdzoną przestępstwem burmistrza jest gmina. Sąd ten dostrzega, że sytuacja w której wyłączną legitymację do składania środków odwoławczych ma organ wykonawczy gminy, jakim jest burmistrz, znacznie osłabia kompetencje kontrolne rady gminy, zaś w analizowanej sprawie skutkuje niemożnością zaskarżenia postanowienia o umorzeniu śledztwa, co budzi wątpliwości natury systemowej.

Nie dostrzega natomiast niestety, że działalność Sądu Najwyższego polegająca na udzieleniu odpowiedzi na pytania prawne jest jedynie działalnością wykładniczą, a nie prawotwórczą.

Ponadto rozstrzygnięcie zagadnienia, czy ewentualnie rada gminy jako organ kontrolujący tę jednostkę samorządową może dokonywać zamiast burmistrza czynności procesowych w jej imieniu, w sytuacji gdy postępowanie karne dotyczy osoby sprawującej funkcję burmistrza gminy, nie ma znaczenia dla oceny dopuszczalności środka odwoławczego złożonego w tej sprawie. Jak wskazał zaś Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 marca 1997 r., I KZP 2/97, OSNKW 1997, z. 5-6, poz. 39: „w art. 390 k.p.k. (obecnie art. 441 k.p.k.) nie chodzi o pytania dla rozstrzygnięcia zagadnień związanych z sytuacjami hipotetycznymi, ponieważ byłaby to wówczas tzw. wykładnia abstrakcyjna, regulowana przez inne przepisy. Dlatego też sąd odwoławczy nie jest uprawniony do zadawania pytań na temat zagadnień, które nie pojawiły się jako problem w konkretnym procesie, a tylko jako zagadnienia, dla których proces konkretny był źródłem inspiracji”.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy postanowił odmówić podjęcia uchwały.